

### Zawiedzione zaufanie

Czy łatwo jest dzisiaj zaufać? Słyszeliśmy wiele obietnic i zapewnień dotyczących polepszenia życia. Słyszeliśmy także często zapewnienia o przyjaźni, życzliwości i miłości. Obietnice, przyrzeczenia, zapewnienia – było ich bardzo dużo. A jak wyglądała ich realizacja? I tutaj przychodzi na myśl tylko jedno słowo – rozczarowanie. Większość obietnic okazała się pustymi słowami, które nie miały pokrycia w konkretnych działaniach. Nieustannie zawodzimy się na politykach, którzy szukają swoich korzyści, na dziennikarzach, którzy nie przekazują prawdy, na tak zwanych autorytetach, zmieniających swoje poglądy i będących jak chorągiewka na wietrze. Niestety, niekiedy zawodzimy się nawet na najbliższych. Jakże bolą zdrady, kłamstwa i wszelkie nieuczciwości wyrządzone przez osoby bliskie. W pogmatwanym życiu może wydawać się, że łatwo zawieść się także na Panu Bogu. Tyle razy prosiliśmy o coś w długich modlitwach i nie zostaliśmy wysłuchani. Bóg nie załatwił nam dobrego męża czy żony, dobrej i płatnej pracy, zdanego egzaminu, rozwiązania rodzinnego problemu, nie przywrócił zdrowia nam albo naszym bliskim. Posiadając takie negatywne doświadczenia, możemy mieć problemy z przyjęciem słowa, które Bóg do nas kieruje w dniu dzisiejszym. Pan zapewnia, że nigdy nas nie opuści i nigdy o nas nie zapomina: Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie (Iz 49,15). Te słowa są skierowane do każdego z nas. A w Ewangelii Jezus zachęca, abyśmy nie troszczyli się zbyt o to, co będziemy jeść i pić, i w co będziemy się ubierać. Zapewnia także, że Bóg, nasz Ojciec, zna nasze potrzeby. Naszą jedyną troską ma być królestwo Boga i Jego sprawiedliwość. Wszystko inne będzie nam dodane. Oj, chyba trudno nam zaufać tym obietnicom i przyjąć słowo Boże z wiarą i ufnością. Zaraz zaczniemy się tłumaczyć, że to nie jest możliwe w naszych czasach, w których rządzą pieniądze, cwaniactwo, układy i różnego rodzaju znajomości. Może nam się wydawać, że przyjmując słowo Boże, narażamy się na śmieszność. Przecież trwa nieustanny wyścig szczurów. Tutaj nie można zastosować reguł danych przez Boga. Dokąd zmierzamy z takim sposobem myślenia o codziennym życiu? Czy przypadkiem ów wyścig szczurów nie skończy się runięciem w przepaść? Niezbadane są drogi Opatrzności Bożej. Słowo Boże dzisiejszej niedzieli wzywa nas do zaufania Bogu mimo wszystko i wbrew wszystkiemu. Bóg nie opuści człowieka, który Mu zaufa. Wiele lat temu rosyjski urzędnik z Petersburga umarł w wielkiej nędzy, pozostawiając na świecie dwoje małych dzieci – siedmioletniego syna i trzyletnią córkę. Chłopiec, który po śmierci ojca poczuł się głową rodziny, nie wiedział, jak ma zdobyć pieniądze na jedzenie. Po namyśle postanowił napisać list do Pana Boga. Znalazł kawałek papieru i napisał: „Proszę Cię, Boże, pošlij mi trzy kopiejki, abym mógł kupić bułkę siostrze”. Złożył kartkę i pobiegł do cerkwi, w swojej prostoduszności wierzył bowiem, że jeśli wrzuci list do cerkiewnej skarbony, trafi on wprost do Adresata. Przechodzący pop zainteresował się chłopcem wrzucającym do skarbony zwitek papieru i przywołał go do siebie. Usłyszawszy jego historię, postanowił przygarnąć oboje dzieci. Tak oto Bóg wysłuchał prośby, skierowanej do Niego drogą listowną. Chciałoby się powiedzieć: niezbadane są drogi Opatrzności Bożej. Myślę, że również my potrafilibyśmy wskazać w naszym życiu takie chwile, kiedy doświadczyliśmy Bożej opieki. Niestety, szybko o nich zapominamy i na wszelki wypadek wolimy po swojemu kierować własnym życiem.

## Zaufać Bogu

Wpisany przez ks. Dariusz Kwiatkowski  
sobota, 01 marca 2014 20:01 -

---

Najczęściej nie wychodzi to nam na korzyść. Dziś Bóg w prosty sposób zapewnia nas, że nie pozostawia bez pomocy tych, którzy Mu ufają. Eucharystia uobecnia dla nas śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Uczestnicząc w tych wielkich wydarzeniach, możemy uczyć się od Jezusa całkowitego zawierzenia Bogu. Niech usłyszane dziś słowo Boże umocni naszą ufność w Opatrzność Bożą, która nieustannie czuwa nad nami. ks. Dariusz Kwiatkowski